

KONSPEKT ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Autor: **mgr Martyna Strzelczyk**

Proponowany temat: „c.h.a.o.s”

Proponowany promotor: **prof. Marek Szyryk**

Promotor pomocniczy: **dr Jakub Mikurda**

CZĘŚĆ PRAKTYCZNA

Moim dziełem jest cykl obrazów, które wykonałam w technice kolażu. Technikę tą opracowałam w minionych latach, która ma znamiona kiczu i neobarokowej nadwyżki kształtów i form. W moich pracach odwołuję się do wypracowanego przez Luca Bessona filmowego postmodernizmu. Robię to przede wszystkim na podstawie *Piątego Elementu*. Wybrałam filmowy postmodernizm Bessona, ponieważ jest zupełnie inny niż Lyncha, czy Greenaway 'a. Jest radony i kiczowaty równocześnie. Dla Bessona nie ma takich tematów czy konwencji, których nie dałoby się połączyć. On żongluje resztkami filmowej tradycji. Dla niego groźne staje się zabawne, a piękno ma znamiona brzydoty itd. W moim cyklu prac przedstawię obrazy na pozór poważne i melancholijne nawiązujące do kultury masowej, które tak naprawdę są obrazem naiwnych pragnień i wyobrażeń dziecka jakim jestem wewnątrz siebie. „Reżyser filmuje [...] w tak szybkim tempie, w jakim mogą przebiegać ludzkie myśli, człowieka intensywnie poszukującego, kreującego siebie i rzeczywistość wokół siebie[...]”. Moim celem jest stworzenie wewnętrznej narracji(wewnętrznego dialogu) zawartej w obrazie (kolażu). Tytuł mojej pracy to: „c.h.a.o.s”

ANEKS

Moja praca będzie się składać z trzech części. W pierwszej skupię się na historii kolażu, tego jak się rozwijał i przekształcał.

W kolejnej części wykażę jak *Piąty Element* Luca Bessona, jest podobny do kolażu. Poprzez krajobraz miasta, który nie jest tylko oranżowym baletem kształtów i barw. Bohaterów uszytych na nowo ze starych figur znanych popkulturze np.: ideał kobiecego piękna czy komandosi. Wybrałam filmowy postmodernizm Bessona, ponieważ jest zupełnie inny niż Lyncha, czy Greenaway 'a. Jest radony i kiczowaty równocześnie. Dla Bessona nie ma takich tematów czy konwencji, których nie dałoby się

połączyć. On żongluje resztkami filmowej tradycji. Dla niego groźne staje się zabawne, a piękno ma znamiona brzydoty. Podoba mi się ta przewrotność Bessona i sposób w jaki kreuje światy. Zaś *Piąty Element* pomimo tego, że ma znamiona kiczu to jego fantastyczne wyobrażenie świata przyszłości jest ukłonem w stronę historii filmu futurystycznego. Wybrałam ten film, ponieważ hołduje klasyki filmowe, a z drugiej strony nie pozwala nam ani na chwilę odetchnąć. Jest krzykliwy, przewrotny, teledyskowy. W tym filmie odnalazłam baśniowość i radość dziecka. To jest to co za każdym razem odnajduję w tworzeniu kolaży.

W trzeciej części dokonam analizy dzieła. Moje prace wykonane są w technice kolażu, którą zajmuję się od czasów liceum, którym to wykonywałam wiele wycinano/wyklejany projektów. Zwieńczeniem mojej nauki był projekt dyplomu właśnie w technice kolażu. Studiując w Szkole Filmowej w Łodzi, wykonałam wiele wyklejanych projektów. Nawet moja praca magisterska *Kim jest anioł?* ma znamiona kolażu. Poprzez temat, różnorodność rzeczy i sposób ich ułożenia w książce.

Technika kolażu jest podobna do działań plastycznych dziecka. Jest w niej wiele radości. Tworząc moje prace jestem jak dziecko, które może dzięki technice kolażu może przenosić się za każdym razem do świata baśniowego. Jestem wtedy jak Alicja, która w zasadzie to nie zabłądziła w Krainie Czarów, tylko chciała w niej pozostać. Swoje kolaże tworzę w trzech etapach. W pierwszym zbieram materiał, który składa się z: z moich fotografii, zdjęć z telefonu, print screenów z filmów czy animacji, zdjęć stockowych, zdjęć z Google, obrazów malarskie, rzeźb, drzeworytów itd.. W kolejnym etapie robię tak zwany szkic kolażowy, który wykonuję manualnie. Drukuję, wycinam i wyklejam. Czasami dodatkowe wykonuję własnoręczne rysunki na obrazie. W trzecim etapie skanuję pracę i działam w programie graficznym. Jest to bardzo żmudny proces powstawania pracy, ponieważ moje obrazy złożone są z bardzo dużej ilości elementów. Najczęściej nad jednym kolażem pracuję około miesiąca, czasami dłużej. Często też wynajduję co raz to nowsze motywy, które uznaję za konieczne do zamieszczenia ich na polu obrazu.